ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 CHOJNICE, dnia 30-go grudnia 1924 r. 1

Postępowanie z zarodowym drobiem.

Zarodowy drób jest więcej dochodowy, niż nieuszlachetniony, ale za to potrzebuje większej pieczołowitości. Bez dbałości łatwo podlega chorobom, nawet zdycha, więc więcej z niego mamy strat niż korzyści.

Po zużyciu wszystkich zarodowych jaj do własnych lęgów lub po ich sprzedaniu, następuje czas, kiedy koguty są zupełnie zbyteczne. Pamiętajmy, że do przechowywania są lepsze, bo trwalsze, jaja niezapłodnione niż zapłodnione, bo zarodek tworzy gnilne ognisko podczas konserwacji jaj. Wtedy powinniśmy zupełnie oddzielić koguty od kokoszy, co jest z korzyścią dla obojga płci. Szczególniej ten sposób jest wskazany dla młodych kogutów, które ochraniamy od zbytniego wyczerpania i pozostają nam w pełni energji życiowej na przyszły sezon, gwarantując nam dobre zalężone jaja. Koguty w trzecim roku swojego życia zaczynają się już starzeć i spotykają w stadach swoje córki, więc, żeby nie było kazirodstwa i cherlawego potomstwa, powinny być usuwane z hodowli, a mianowicie, gorsze zabijane po drugim sezonie kopulacyjnym, a prawdziwie dobre, rasowe, możnaby za dobre pieniądze sprzedać gorszym hodowlom drobiu

Spotykamy czasami porady, żeby część lęgów urządzić późno latem, (tak zwane kopniaki, bo wtedy zboże stoi w kocach na polu). Ma to na celu wychów młodych kur, które zaczęłyby się nieść wtedy, kiedy jaja są najdroższe, bo ich brak, gdyż stare kury wtenczas się pierzą, więc jaj nie niosą.

Ażeby mieć dobrze zalężone jaja, powinno się baczną uwagę zwrócić na koguta. Pamiętajmy, że kogut znalazłszy większą ilość pożywienia, naprz. cały kłos z ziarnem, nigdy go nie zje sam, tylko zawsze zwoła kury i z niemi jedzeniem się spodzieli, więc sam się zgładza. Największą ilość zapłodnionych jaj bywało od tych kur, które miały towarzystwo koguta tylko w czasie znoszenia jaj i do ich stadka kogut bywał wtedy dołączony, po conajmniej 3 miesięcznem obfitem żywieniu, żeby miał z czego chudnąć. Na wiosnę i na jesieni, po dostarczeniu odpowiedniej ilości jaj do wysiadywania, kogut we wszystkich zagranicznych wzorowych hodowlach bywa odłączony od kokoszy.

Dużą wadą w hodowli jest brak zgody między kogutami. Wzorowe zagraniczne hodowle, ażeby mieć dobre zalęgnięte jaja, mają w stadzie kur albo jednego albo conajmniej 3 koguty. Jeżeli jeden kogut goni uciekającą kurę to zawsze się zjawi rywal, który rozpocznie z nim bitwę, a kura pokojnie ucieknie. W stadzie z 3 kogutami 2 się biją, a trzeci według przysłowia korzysta, bo nikt mu nie przeszkodzi dogonić kurę. Po odłączeniu kogutów od kur jest mniej powodów do zazdrości i bitwy, ale dobry hodowca nie powinien dopuścić do walk między kogutami, bo są one tak zażarte, że mogą się stare samce pokaleczyć, co źle wpływa na ich zdrowotność. Wiemy o walkach kogutów jako widowisku, naprz. w Meksyku, gdzie walczące koguty wprost podczas walki pozabijają się. Najspokojniej zachowuje się stary kogut razem z młodemi odłączonemi kogutami. Praktycy, hodowcy twierdzą, że nietylko nie będzie dziobać swoich młodszych towarzyszy, ale będzie się niemi po ojcowksu opiekować i występować w roli rozjemcy pomiędzy awanturniczemi młodym kogutami. W zagranicznych wzorowych hodowlach każdy odłączony kogut ma swoją specjalną zagrodę i sypialnię z małym grzebalnikiem, w którym mógłby użyć ruchu i świeżego powietrza, ale nie wszędzie można mieć takie urządzenia. Tylko dzięki odłączaniu kogutów możemy mieć w drugim roku ich życia wielką ilość zapłodnionych jaj. To odłączenie kogutów ma ten cel, że gdy one zaczynają się pierzyć i są osłabione, mają zupełny spokój. Same kury można łatwo łączyć w stada, bo spokojnie się ze sobą zachowują, i wypędzać je w ścierniska, na łąki, pastwiska itp., żeby miały jak najwięcej ruchu i znalazły doskonałe, posilne pożywienia w postaci wypadniętych ziarn, robaków itp. Znajdują bowiem w takiem pożywieniu dużo białka, które jest potrzebne do odrośnięcia nowych piór, a żywienie ich bardzo mało kosztuje. Dbając o zdrowy, racjonalnie żywiony drób możemy mieć dużo zapłodnionych jaj, a więc dobre lęgi.

Spółki mleczarskie w Szwajcarji.

W idealnych warunkach pastwisk alpejskich hodowla bydła i wytwórczość mleczna jest główną gałęzią szwajcarskiego rolnictwa. Wartość produkcji mlecznej stanowi w Szwajcarji 40 proc. wartości ogólnej produkcji rolniczej, czyli średnio 480 miljonów fr. szw. Hodowane są głównie dwie rasy: bydło szwajcarskie brunatne i srokate. Jednocześnie z ulepszeniem się jakości hodowlanego materjału zwiększa się jego liczebność. Tak w 1906 r. liczono bydła 553 000 sztuk, w 1916 r. ilość ta wzrosła do 1 850 000 sztuk. Produkcja mleczna z 2 000 kg. rocznie od sztuki, podniosła się równocześnie do 3-000 kg. W 1866 r. produkcja mleka obejmowała 11 500 000 kwintali, w 1921 r. 20 miljonów, a w1922r. przewyższyła 23 miljony kwintali, które były następująco zużytkowane: 4 300 000 kwintali na wychów cieląt, na spożycie wewnątrz kraju 10 523 000 kwintali na wyrób serów i masła, na inne przetwory zużyto 650 000 kwintali. Szwajcarja jest krajem drobnej własności rolniczej, poza tem zaś i warunki przyrodzone z dawien dawna zniewalały szwajcarskich rolników do zrzeszenia się, tak, że zaczątki tego ruchu zrzeszeniowego rozpoczynają się już w XV stuleciu. Przy tak dużej wytwórczości mlecznej, konieczne były spółki mleczarskie wśród drobnych rolników. I rzeczywiście spółki te rozwijały się najliczniej. W 1920 r. liczono w Szwajcarji 3 519 spółek mleczarskich, łączących 103 000 członków. Grupują się one przeważnie w rolniczych kantonach: Berneńskim i

Vaud, produkujących najwięcej mleka do przerobu, podczas, gdy w miejscowościach wybitnie górskich mleko idzie na wychów cieląt. Następną charakterystyczną cechą stosunków szwajcarskich jest łączenie się spółek mleczarskich w federacji dla skuteczniejszej obrony swych interesów handlowych, dla wytwarzania i utrzymywania jednolitego wspólnego frontu, wobec zrzeszeń konsumentów, wielkich centrów zakupu, a zwłaszcza fabryk mleka skondensowanego.Pierwsze takie federacje powstały w okolicach Bale, Zurichu i Winterthur. W roku 1907 nastąpiło złączenie się pomniejszych 9 federacyj w jedną centralną, obejmującą przeszło 10.000 krów.

Do zadań federacji należy badanie rynków i konjunktur zbytu, udoskonalanie techniki produkcji, organizacja spółek i podnoszenie hodowli. Wydawane jest pismo mleczarskie w 2 językach oraz federacyjne biuro budowy i urządzeń mleczarskich. Centralna federacja spółek mleczarskich zajmuje się również należytą organizacją eksportu produktów mlecznych, głównie zaś serów szwajcarskich

Jako pierwsza tego typu organizacja powstało Szwajc. Tow. Anonim wywozu serów ementalskich, zorganizowane przez Szwajcarski Związek Chłopski i Centralne Zrzeszenie producentów mleka. Kapitał zakładowy zebrano w ten sposób, iż każda ze spółek przynależnych do Centralnego Zrzeszenia złożyła swój udział w wysokości 100 franków od każdych 2.000 kwintali dostarczanego mleka. Faktycznie więc sami producenci są głównymi akcjonarjuszami. Równorzędnie z organizowaniem techniki zbytu i przerobu oraz najlepszem wyzyskaniem handlowych konjuktur, wysuwa się dążenie w kierunku udoskonalenia materjału hodowlanego szwajcarskiego bydła. Organizowane są według metodycznie opracowanego planu pokazy, konkursy z uwzględnieniem rodowodów, przelewania zalet na potomstwo, właściwości użytkowych, budowy itp. Racjonalna organizacja zrzeszeniowa producentów mleka nie pozostaje bez wpływu i na ceny osiągane za mleko. Ceny te w r. 1905 wynosiły 13 cent. za kilogram, w roku 1909 podnoszą się do 17 c., w 1911 roku do 18,5 c, w 1912 r. do 20 c. Wpływ organizacji mleczarstwa wykazał się dodatnio również i na jakości samego produktu, przestrzegania warunków higjeny w oborach i mleczarniach, wreszcie na zdrowotności iwentarzy. Jeśli rolnictwo szwajcarskie obronnie przetrzymało powojenny kryzys oraz specjalnie ciężkie warunki wywołane epozocjami i nieurodzajami, to w dużej mierze zawdzięczać to należy dobrze zorganizowanym zrzeszeniom producentów mleka, ich spółkom mleczarskim, zapewniającym najlepszy zbyt mleka, tego najważniejszego produktu gospodarstw szwajcarskich.

Rozmaitości.

Ile kwiatów, trzeba na 1 klg miodu?

Pszczoły dają nam dwie korzyści! zbierają miód i równocześnie zapylają kwiaty. Niektóre kwiaty mają taki ustrój pylników i znamienia, że tylko owady mogą pyłek przenosić. Miód wytwarzają pszczoły, zbierając słodki sok z kwiatów t. zw. nektar, który bardzo szybko sfermentowałby, gdyby pszczoły nie zbierały go do specjalnego zbiornika, z którego ścianek wydziela się ostry alkaloid, ochraniający nektar od zepsucia i dodający miodowi specjalnego smaku. W miodzie obliczają średnio 20 proc. wody; zawartość czystego cukru w nektarze około 35 proc., chociaż jedne kwiaty mają więcej cukru w nektarze, inne mniej. Ażeby zebrać 1 klg. miodu, pszczoły muszą spijać nektar mniej więcej z 6.000.000 kwiatków czerwonej koniczyny, ze 125.000 kwiatów lwiej paszczy, 4.000.000 esparcety, 1.600.000 kwiatów akacji (Robinia), 100.000 fuksji (ułanki), a grochu 80.000 kwiatów. Liczby te są skromnie obliczone. Gdy jest mało słońca i ciepła, nektaru bywa mniej. Ponieważ z niektórych kwiatów nektar jest już zebrany, i pszczoły zapuszczają w kwiaty języczki i nic w nich nie znajdują, to obliczył Armbruster w czasopiśmie „Technika i Przyroda". że na 1 klg. miodu pszczoły muszą odwiedzić około 20 miljonów kwiatów czerwonej koniczyny. Naturalnie obliczono zbieranie miodu u długojęzycznych pszczół (np. aschabadzkich), bo krótkojęzyczne krajowe nie odwiedzają koniczyny. Owe 20 miljonów kwiatów czerwonej koniczyny da około 30 klg. nasienia, czyli zasiew około 1½ ha. Obliczywszy wartość nasienia i zebranego miodu, okazuje się, że mniej więcej nasienie powstałe skutkiem zapylenia jest prawie 60 razy tyle wart, co miód. Ze względu na tę korzyść hodowla pszczół powinna być dla celów rolniczych popierana.

Z szwajcarskich stosunków rolniczych. Szwajcarja ma około 4 miljonów mieszkańców, a powierzchnia jej wynosi niecałe 41,5 miljonów kilometrów kwadratowych. Oprócz tego teren jest górzysty i dlatego rolnictwo szwajcarskie mimo bardzo wysokiego poziomu nie może zaspokoić potrzeb swego kraju Przed wojną przechodziło rolnictwo tamtejsze groźne przesilenie, wobec przywozu zboża z zagranicy oraz masowego opuszczenia wsi przez włościan, celem szukania zazobku w miastach. Dzięki potężnemu zorganizowaniu się w Związku Chłopskim rolnictwo szwajcarskie przeżyło kryzys pomyślnie W ciągu ostatnich 25 lat liczba członków tego Związku wzrosła pięciokrotnie i to do 400 tysięcy. Związek przeprowadził utrzymanie monopolu zbożowego i to na warunkach bardzo dogodnych dla producentów rolnych. Mianowicie rząd nabywa zboże od związku, płacąc o 10 franków szwajcarskich więcej za 100 kg. niż płaci dostawcom zagranicznym. Zawdzięczając doskonałej organizacji oraz subwencji rządowej rolnictwo szwajcarskie prawie że nie ucierpiało wskutek wojny. Przedewszystkiem daje się zauważyć znaczne ożywienie w produkcji mleka kondensowanego

Wpływ radu na wzrastanie roślin. Wśród rozmaitych dążeń do praktycznych zastosowań radu zwrócono na niego uwagę i w ogrodnictwie Według wiadomości badał ostatniemi czasy prof. dr. Mollisch, wpływ radu na wzrastanie roślin. Znalazł on, że młode pędy rozwijają się po spoczynku zimowem znacznie prędzej, jeśli je wystawimy uprzednio na działanie promieni radowych albo jeszcze lepiej wyłanianie się radu w ciągu 1—4 dni. Ważną jest przytem rzeczą wybór odpowiedniego czasu na to działanie: według spostrzeżeń prof. M. najodpowiedniejszą porą jest druga połowa listopada i pierwsza grudnia: wcześniejsze działanie radu okazało się równie bezkutecznem jak i przedsięwzięte przy końcu spoczynku zimowego. Zbyt krótkotrwałe nie wywiera również żadnego wpływu, a za długie działa ujemnie tak, że częstokroć roślina może nawet zginąć wskutek tego. Doświadczenia te wykazują pewne podobieństwa między wpływem radu, a elektryczności. Narazie trudno przesądzać, jak dalece skutecznem okaże się zastosowanie ich w praktyce.

Czem zasilać drzewa owocowe i w jakiej porze roku? Drzewa owocowe zasilać jesienią nawozem stajennym. W tym celu należy drzewa najpierw okopać na szerokość korony a potem wyłożyć mierzwą. Śliwy, czereśnie, wiśnie mniej, możliwie mierzwą przetrawioną, jabłonie, grusze i winograd więcej

---

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.